

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu M. 210— miesięcznie, z dwukrotną dostawą 250 Mk. Na prowincji z przesyłką pocztową M. 250 Za granicą M. 350

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie

i na prowincji:

5 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Miejscowych i zamiejscowych za 1 wiersz rozp., w ogłoszeniach 10 Mk. Za 1 wiersz w nadesł. nekrolog. 30 Mk. Za 1 wiersz na 1-szej stronie 100 Mk. Za 1 wiersz w kronice 60 Mk. Po kronice 50 Mk. Drobne ogłoszenia za 1 słowo 4 Mk. Paski na kolumnach tekstowych w cenie nadesłanego. — Ogłoszenia w porannym wydaniu o 50% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisy nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Majbaum.

Przeciw rządowi.

(Referat posła Zamorskiego na Zjeździe Związku Ludowo-Narodowego)

Referat charakteryzuje politykę rządu obecnego; stosunki, panujące we Wschodniej Małopolsce. Ukraińcy dzielą się na spokojną, pragnącą ładu i współżycia z Polakami ludność i na garść zbrodniarzy, oraz obcych agentów.

Rząd prowadzi dziś politykę popierania Rusinów, a gnębienia polskości. Rusini mają wszystko, czego chcą, i nie służą w wojsku. Dziś wyrzuca się, lub przenosi się do innych dzielnic urzędników, nauczycieli i sędziów Polaków i na ich miejsca osadza się Rusinów lub żydów. Rząd postępuje tak, jakby chciał zmusić Polaków we Wschodniej Galicji, aby stali się Rusinami.

Wynik tych rządów jest taki, że przez półtora roku rządów polskich Galicja została bardziej zrujnowana, niż przez 150 lat niewoli. Niewiadomo, jak zakwalifikować taką politykę — czy robią ją szaleńcy, czy zbrodniarze?

My, jako posłowie i Związek Lud.-Narod. bronimy Galicji Wschodniej przeciw własnemu rządowi.

W organizacji wojska panowała dotąd protekcja; ludzi wykwalifikowanych, fachowców wojskowych pozwalano się. Jenerałami zostali tacy, co szkół wyższych wojskowych, a nawet nie-wojskowych, nie pokończyli, tak, jakby do sztuki wojskowej potrzeba było mniej rozumu i wykształcenia, niż do służby cywilnej.

Ma powstać nowa komisja weryfikacyjna, która ma usunąć protekcję i popieranie wybrańców. Będziemy musieli stoczyć walkę, bo jesteśmy zatem, aby ta nowa komisja unieważniła mianowania nieuczciwych, które dały armii różnych młodocianych majorów, podpułkowników, pułkowników, a nawet jenerałów.

W sprawie reformy rolnej uznajemy konieczność zmiany rozdziału ziemi pomiędzy ludność, ale jesteśmy wrogami głupiej ustawy. Chodzi o to, aby tym, którzy potrzebują pomocy, tę pomoc dać, ale niepowstrzymywać naturalnego biegu parcelacji, którą lepiej wykona samo społeczeństwo, niż rząd i bogacący się na nim poplecznicy jego.

Prace Związku Lud.-Narod. w sprawie konstytucji były bardzo wydane i owocne. Dziś, stronnictwa, które sabotowały uchwalenie konstytucji, które urządziły burdy, muzyki na spluwaczkach i t. p., szczerzą się na wiecach przed wyborcami, że konstytucja jest ich dziełem. Stwierdzam, że sam wstęp do konstytucji, zaczynający się słowami: „W imię Boga Wszechmocnego“ — jest dziełem posła ks. Lutosławskiego, tak samo jego dziełem jest rola przysięgi, jaką ma składać prezydent Rzeczypospolitej.

Żądaliśmy poza tem zaprowadzenia Senatu, bo Sejm spłodził i płodzi masę ustaw, które nie są wykonywane, jako często niemożliwe do wykonania; uchwała najczęściej przypadkową większością. Gdy będzie Senat, to będzie możność dłuższego namyslenia się i poprawienia ustawy i głupstwa nie będą płożone. Złośliwi cudzoziemcy mówią, że „w Polsce jest ustawa po to, aby ludzie wiedzieli, co mają przekraczać, do czego się nie stosować“.

Co do polityki gospodarczej, to w Sejmie walczą dwa pierwiastki — socjalistyczny, głoszący, że obywatelowie państwa nie powinni nic robić, a wszystko powinno być oddane w ręce rządu; i — narodowy, dążący do tego, żeby rząd załatwiał to, czego obywatelowie nie potrafią, lub to, do czego potrzebują pomocy rządowej. Rząd, według naszego poglądu, ma zabezpieczyć bezpieczeństwo, wykonywać sądy, ściągając podatki, ale nie ma wtrącać i brać na siebie funkcje gospodarcze, wytwarzanie dóbr i ich obieg, bo do tego nie ma zdolności i prawa. Wiemy przecież, że urząd aprowizacyjny stał się źródłem wielkiego łapownictwa i korupcji. Przeszła już w Sejmie uchwała; że urząd ten będzie zmiesiony i nastąpi wolny handel; ale ten zastrzeżenie, że wolny handel jest możliwy, jeśli jest całkowity, czyli na wszystkich przedmioty handlu, tymczasem tanie produkty, jak: sól, nafta, tytoń, skóry surowe nie będą jeszcze w wolnym handlu — może źle się odbić na konsumentach i socjaliści będą wtedy krzyczeli, że oni

mieli rację, twierdząc, iż wolny handel, to zguba dla ludności. My będziemy dopominali się, aby ten kawałek wolnego handlu był rozszerzany i na wszystkie inne produkty.

Co do sprawy Wilna, zabagnionej przez pochód na Kijów, to dopiero teraz dowiedzieliśmy się, że przestrogi Anglii i Francji, dawane rządowi naszemu, były przed wiadomością ogółu ukryte przez Naczelnego Wodza.

Od samego początku powstania Państwa Polskiego byliśmy za tem, aby wejść w najsłabszy sojusz z Francją. Pan Piłsudski mówił wtedy o wolnej ręce w polityce. Trzeba było dwóch lat wojny, kompromitacji i klęsk wszelkich, ażeby zwolennicy wolnej ręki uznali nasze stanowisko za słuszne.

Tego samego zdania byliśmy co do sojuszu z Rumunią, który został nareszcie zawarty i ratyfikowany przez Sejm; nie słuchano nas jednak poprzednio; robiono politykę z Madziarami, z Bułgarami i musiało

upłynąć dwa lata, musieliśmy zapłacić odpowiednie frycowe, aby nasi domorośli kierownicy polityki uznali słusność naszego programu.

Nasz program polityki wewnętrznej i zagranicznej musi zwyciężyć, jeśli Polska nie ma upaść, boimy się jednak tego trycowego, która po drodze, dzięki eksperymentom, płacić musiny powaga, znaczeniem i siłą państwa. Stronnictwa dzisiaj rządzące, nie zwracają uwagi na błędy, które rujnują Polskę i uważają za jedyny swój cel niedopuszczyć za wszelką cenę do współrządów tych, którzy swoją rozumną polityką Polskę uratowali. Ażeby nie było takich błędów i takich rządów w Polsce, trzeba prowadzić walkę; my, Związek Lud.-Narod. prowadzimy ją w Sejmie i w prasie, ale do wygrania tej walki nie dla nas, ale dla Polski, potrzeba nam pomocy waszej i potwierdzenia, że dobrze sprawie Ojczyzny służymy.

(Delegaci powstawszy, urządzają owację posłowi Zamorskiemu.)

Oświadczenie Brianda w sprawie G. Śląska.

Paryż. (EE.) Dziś toczyły się we francuskiej Izbie deputowanych ożywione rozprawy. Briand wygłosił wielką mowę, w której przedstawił całokształt polityki francuskiej. W sprawie wydarzeń na G. Śląsku Briand stwierdził, że wojska francuskie na terenie plebiscytowym znajdują się w bardzo trudnym położeniu, bo warunki wśród których musiały działać łatwo mogły doprowadzić do rozlewu krwi. Le Rond spełnił z podziwu godną energią swój obowiązek. W sprawie G. Śląska Briand oświadczył, że pogląd fran-

cuski jest wprost przeciwny niemieckiemu. Francja nie zgodzi się nigdy, aby z powodu nieudolności lub postronnych interesów stała się krzywdą sprawiedliwości. Rząd francuski będzie dbał o to, by litera traktatu wersalskiego miała znaczenie rozstrzygające. W myśl tego traktatu fakty przemawiają na korzyść Polski. Francja stoi na straży sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej w myśl traktatu wersalskiego, który przewiduje plebiscyt według gmin.

Emigracja Niemców z Górnego Śląska.

Byłom. (EE.) Radio. Górnemu Śląskowi grozi nowy zbrojny wybuch niemiecki. Celem wystąpienia ma być stworzenie faktu dokonanego. Rozesłani na G. Śląsku członkowie „D. Selbstschutzu“ skupili się w miastach, czekając rozkazu z Wrocławia. Niemcy, widocznie poinformowani co ma nastąpić opuszczają masowo Górny Śląsk. Przed biurami paszportowymi w

Katowicach, Hucie królewskiej i Bytomiu tłoczą się co dzień setki Niemców.

Berlin. (Tel. wł.) 12 lipca. Dzienniki berlińskie donoszą z Opola, że rząd powstanie Korfańtego osiedlił się w Szopienicach, tworząc tam tzw. komisję likwidacyjną, która już rozpoczęła swoją działalność.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Harding zwolennikiem rewizji traktatu wersalskiego.

Rzym. (PAT.) Radio. Donoszą z N. Jorku, że prezydent Harding jest zwolennikiem projektowanej przez Hughesa rewizji traktatu wersalskiego, nie chce

jednak przedkładać go senatowi, zanim nie osiągnie pewności, że projekt będzie akceptowany przez republikańców.

Take Jonescu o polityce zagranicznej Rumunii.

Bukareszt. (PAT.) Take Jonescu wygłosił w Izbie deputowanych exposé o zagranicznej polityce Rumunii. Powiedział on, że Rumunia chce zachować to, co obecnie posiada. Aby położyć kres wojnie światowej, zawarto w Paryżu cztery traktaty, które zasługują na to, aby były szanowane, ponieważ można śmiało powiedzieć, że historia nie zna dotąd szlachetniejszych i bardziej sprawiedliwych zwycięzców w stosunku do zwyciężonych, jak obecni zwycięzcy. Mówca wierzy w hart żołnierza rumuńskiego, lecz Rumunia nie może pozostać obojętną i dlatego pozostaje w bardzo ścisłym kontakcie z demokracją wschodu.

Co się tyczy sąsiadów Rumunii, to koniecznym było pozawierać osobne z nimi traktaty. W tym celu Rumunia zawarła z Czechosłowacją przymierze zaczepno-odporne, tak również z Polską i Serbią. Konwencja zawarta z Polską gwarantuje bezpieczeństwo granic wschodnich obu tych krajów, konwencja z Czechosłowacją i Jugosławią gwarantuje utrzymanie traktatów w Trianon i Neuilly. Co się tyczy Rosji, to obecnie prowadzone są rokowania, gdyż Rumunia powinna absolutnie pozostać z Rosją w stosunkach

pojeowych. Mówca dodał, że przyszłe rokowania będą dotyczyły sprawy Besarabii, którą to kwestię uważa Rumunia za definitywnie zakończoną.

Przechodząc do polityki węgiersko-rumuńskiej, zaznaczył Take Jonescu, że ten punkt jest w polityce rumuńskiej najbardziej delikatny. Na Węgrzech panuje bez przerwy dążenie do przewrótów, co jest definitywnie załatwione. Minister przedstawia szczegółowy propagandy madziarskiej na podstawie tajnych dokumentów, wykrytych w Berlinie. Mała koalicja jest niejako murem granitowym naokoło Węgier, murem, który wzmochnął się jeszcze więcej, po wyprawie na Węgry b. cesarza Karola. Węgry powinny się zachować spokojnie w obrębie obecnych granic.

W czasie swej mowy Take Jonescu wyraził podkreślił konieczność porozumienia się Polski z Czechosłowacją, oświadczył, że on ze swej strony poświęcił wiele dla tej sprawy, nie uważa jednak dzieła za ukończone. Po skończonej mowie rozległy się w Izbie oklaski, poczem uchwalono jednogłośnie wyrazić ministrowi podziękowanie za jego owocną pracę.

Grzędzielski ministrem aprowizacji.

Warszawa. (EE.) Naczelnik Państwa podpisał nominację posła Grzędzielskiego na stanowisko ministra aprowizacji. P. Grzędzielski jest przedstawicielem PSL i był przewodniczącym sejmowej Komisji aprowizacyjnej.

Mianowanie pierwszych kawalerów „Białego Orła”.

Warszawa. (EE.) Dzisiejszy „Monitor” zawierał będzie 10 dekretów Naczelnika Państwa mianujących 10 kawalerów Orderu „Białego Orła”. Pierwszymi Kawalerami są: Witos, bisk. Łoziński, Trampczyński, Paderewski, Ant. Osuchowski, gen. Haller, gen. Zieliński, prof. Morawski, prof. Balzer, kardyn. Dalbor.

Powstanie na Białorusi.

Warszawa. (EE.) Białoruskie biuro prasowe podaje szczegóły o ruchu powstańczym na Białorusi sowieckiej. W okolicy Mińska mają powstańcy swą lekką kawalerię. Pod Borysowem i w lasach okolicznych kryje się kilka oddziałów powstańczych. Oddziały powstańcze znajdują się również w okolicach Słucka i Bobrujska.

Nota sowiecka do Rumunii.

Ryga. (EE.) Radio „Izwestia” podają treść noty Czicherina i Raikowskiego, wysłanej 7. lipca do rumuńskiego ministra spraw zagr. T. Jonescu. Nota wyraża protest przeciw zaatakowaniu wojsk sowieckich w Besarabii nad Dniestrem przez armię rumuńską. Nota utrzymana jest w tonie umiarkowanym.

Zwycięstwa kemalistów.

Rzym. (PAT.) Oficjalny komunikat turecki donosi, że w bitwie nad jeziorą Ismidit Grecy zostali zmuszeni do odwrotu. Grecy utracili miejscowość Julowa.

Konstantynopol. (PAT.) Na całym froncie odbywają się potyczki. Policja angielska prowadzi w dalszym ciągu ścisły nadzór nad agitatorami bolszewickimi. Około 40 Rosjan, a między nimi trzech uczestników handlowej misji rosyjskiej zostało aresztowanych.

Konflikt górników i przedsiębiorców na Śląsku „czeskim”.

Morawska Ostrawa. (PAT.) Sytuacja w konflikcie górników i przedsiębiorców niezmiennie, jest w dalszym ciągu krytyczna. Związki górnicze rozważają wogóle jeszcze myśl strajku generalnego. Zamarem przedsiębiorców górniczych jest doprowadzić do niżki płac górników.

OSSIP SZUBIN.

UROCZE OCZY.

Wiele osób gorszych odemne bywało na świecie ale mało takich, któreby w swoim ciasnym zakresie tylu nieszczerść były powodem.

Mężowi zламаłam wiarę a ukochanego zabiłam, — potem zostałam, jak to powiadają, zwsze uczciwa kobietą... ale!

Boże zmiłuj się nademną!

Historia moja zaczęła się w piątek i trzynastego. Czerwiec był wtedy — a ja miałam właśnie lat sześć i pięć miesięcy.

Stałam przed naszym starym, zmurszałym zamkiem na tarasie, bez kapelusza i zasłaniając obiemą dłońmi oczy od słońca, mrugając wypatrując powiatu tatuśka.

Miałam przygodę i ginęłam z niecierpliwości aby mi ją odpowiedzieć. Taras brukowany ciosowymi płytami, otoczony był niską balustradą słupków kształtu grubych łudek, na której kucaly rozmaite potworki i karły z piaskowca. Dzikie wino pięło się po nich i owijało zielonemi pędami ich przysadziste postacie.

Z zewnątrz wyglądał zamek szaro i nieuprzejmie a wewnątrz był pusty i nieprzytulny; okienice się nie domykały, tapety spłwiałały, meble obtargane a piękna tylko klatka schodowa.

Za to park wspaniały, prawdziwie malowniczo zapiebany. Przed frontem zamkowym kwitł cały las róż a za nim ciągnął się gęszcz starych drzew i krzewów, które długo na francuską modłę strzyżone, teraz z podwójną siłą przeżyły swe bujne pędy. Gdzieś między zielonemi wyzłaziła czerniała ka-

Na drodze do zbliżenia polsko - czeskiego.

Praga. (PAT.) „Tribuna” zamieszcza dłuższy artykuł b. czesko-słowackiego charge d'affaires w Warszawie, radcy legacyjnego dr. Nowaka, który w ciepłych słowach występuje za czesko-polskim zbliżeniem, zwłaszcza na polu gospodarczym. Nowak udowadnia w swoim artykule, że stosunki w Polsce zmieniały się obecnie bardzo na korzyść. Najwyższy czas, aby stosunki zerwane wskutek rozmaitych wy-

darzeń politycznych nawiązać na nowo. W całej Polsce powraca powoli zaufanie do firm czeskich. Byłoby także koniecznem, aby Czesi powołali do życia organizację gospodarczą, która by ułatwiła producentom czeskim sprzedaż swoich towarów Polsce z polską marką. Artykuł wskazuje wkońcu na to, że stosunki gospodarcze z Polską ożywają się z chwilą zawiązania układu handlowego.

Memoriał w sprawie Polaków na Kowieńszczyźnie nie został doręczony Lidze Narodów.

Wilno. (EE.) Ze źródeł miarodajnych donoszą, że prezes Komisji kontrolnej Ligi Narodów nie doręczył Radzie L. N. złożonego na jego ręce przez posłów polskich do Sejmu kowieńskiego memoriału w sprawie prześladowania Polaków na Kowieńszczyźnie, w

czasie pertraktacji genewskich dokument ten nie był znany ani delegacji polskiej ani Radzie Ligi Narodów. Wiadomość o memoriale dotarła do rządu polskiego drogą uboczną.

Przymierze angielsko - japońskie.

Kraków. (PAT.) Tutejsza stacja iskrowa przejęła depeszę z Horsee, podającą streszczenie mowy Lloyda Georgea w Izbie gmin. W depeszy tej, zniekształconej widocznie wskutek zaburzeń atmosferycznych wy-

nika, że Lloyd George mówił o przymierzu angielsko-japońskim jako o fakcie dokonanym. Przymierze to o ile można wnioskować z tekstu iskrowki, zawarte jest na lat 20 z 12 miesięcznym wypowiedzeniem.

O ugodę angielsko - irlandzką.

Horsea. (PAT.) Radio. Oficjalnie donoszą, że De Valera złożył na ręce premiera oświadczenie, iż we czwartek przybędzie do Londynu na konferencję nad ugodą angielsko-irlandzką. Towarzyszyć mu będzie Artur Griffith i inni wybitni politycy Sinnfeinistów. Rząd angielski wygotował ze swej strony projekt ugody, którego punkty główne są wadome przywołani irlandzki. Opini angielskiej nie jest jeszcze wiadomo, na jakiej podstawie opierać się będzie samodzielnosc Irlandii i jej stosunek prawno-państwowy do Anglii. Dążąc do zwycięstwa myśli politycznej Smuthsa, uzyska Irlandia daleko idącą swobodę wbrew poglądom centralistów pragnących ścisłego związku z Anglią.

Przyjazd delegata rządu palestyńskiego.

Warszawa. (EE.) W tych dniach przyjeżdża do Warszawy delegat rządu palestyńskiego mjr. Morris. celem ułatwienia szeregu formalności związanych z emigracją obywateli polskich do Palestyny.

Łość pieniędzy papierowych zmniejsza się... ale we Włoszech.

Rzym. (PAT.) Radio. Według urzędowych zestawień zmniejsza się bardzo wydatnie ilość pieniędzy papierowych, będących w obiegu we Włoszech.

Pismo Wilsona i Hoovera do Uniwersytetu warszawskiego.

Warszawa. (PT.) Rektor uniwersytetu warszawskiego otrzymał z Waszyngtonu listy od W. Wilsona, i H. Hoovera z wyrazami wdzięczności i uznania za udzielenie im doktoraty uniwersytetu warszawskiego honoris causa.

Warszawa. (PAT.) Komitet przyjęcia ks. biskupa Łozińskiego, powracającego z niewoli bolszewickiej, przygotowuje uroczyste powitanie z udziałem delegacji, zrzeczeń i instytucji. Ks. biskup oczekiwany tu jest dziś rano.

Kraków. (EE.) Dnia 12 bm. w południe przeciągnęła nad Krakowem gwałtowna burza, połączona z piorunami, która spowodowała zerwanie połączenia telefonicznego z Warszawą i Wiedniem.

Rzym. (PAT.) Z Kairu donoszą, że pod Damaszkiem banda powstańców arabskich napadła na automobil wiozący generała francuskiego Gourapla i gubernatora Damaszku. Gubernator jest ciężko ranny.

Połączenie telefoniczne między Lwowem a Warszawą, Krakowem i Warszawą, Krakowem i Wiedniem przerwane, wskutek czego nie otrzymaliśmy dalszych depesz.

mienna Dyana albo Hora o starożytnym profilu a modnej pozie, jakgdyby grecka statua brała lekcje u francuskiego tancmistrza.

Na środku parku błyskał staw, na nim krążyły dwa dumne łabędzie, przyciem najsztuczniej wykrecały szyje i czarnemi dziobami skubały swe skrzydła.

Dziś łabędzie niema a staw zmięknął się w kałużę pokrytą roślinnością o mdłym zapachu a otoczona marnem żółtem sitowiem. Niezdrowe wyziewy unoszą się z tamtąd i błędne ogniki migają wieczorem.

Ale wtedy staw duży był i błyszczący, zwierciadliło się w nim niebo i niezaburki okrywały brzegi.

Tatko długo nie nadjeżdżał. Zaczęłam już ziewać z niecierpliwości i głodu.

Nareszcie zerwał się mój biały owczarek Pajdasz, który widocznie z sympatji dla mnie oddawna już strzygił uszami, położył przednie łapy na głowie trąbiącego karla i radośnie jął poszukiwać. Koła zaturlotały po żwirze, powóz się zatrzymał.

— Tatusi, tatusi! — krzyknęłam, wylatując naprzeciw. W kilka minut potem siedzieliśmy w naszej ładnej jadalni a Wania wnosil żupę. Wania był to chłopak wiejski przedziwzgnięty w lokaja. Na sobie miał tego dnia nowy frak, to znaczy odłożony przez tatka a zdobny w liberyjne guziki, zaś gruby czerwony kciuk jego wyzierał z dziury białej bawełnianej rękawiczki.

Dwie złociste smugi światła wpadały przez głęboko osadzone okna w mroczny obszar wysokiej komnaty. Z mocno poobtrącaney wazy japońskiej pachnął niezgrabny bukiet szafli, centyfolii i lawendy.

— Tatusiu! — zawołałam, jak tylko zdążyliśmy usiąść — przeżyłam pierwszy ustęp romansu!

— Jakże to było, dziewczko moja?

— Jadąc dziś lasem konno, spotkałam młodzieńca, lechał wierzchem na smoka ognistym.

— Nieźle, — szepnął ojcze, nawykły do moich wymysłów. Od dzieciństwa miałam pożałowania go-

dną nawyczkę, zapisywać zeszyty przeznaczone na wyciągi historyczne, wymyślaniami bajdami. — No i cóż twój młodzieniec na ognistym smoku?

— A no nic, tylko ja zgubiłam mój szpicrut.

— A potem? — spytał tatko roztargniony.

— Potem zawołałam: apporte — ale Pajdasz był niezręczny, więc mój rycerz zaskoczył ze smoka, podniósł szybkim chwytem szpicrut z kurzu i podał mi go z ujmującym uśmiechem...

— A potem?...

— Potem śmignęłam szpicrut w powietrze, że tylko mignął — wtedy taki ból przeorał oblicze rycerza, przerzucił się w orla ze złotym dziobem i złotymi szponami i — uleciał szybiąc potężnem skrzydły w błękicie...

— Ależ Alicjo, na poetę tyś nie stworzona, — zawołał tatuś, potrząsając siwą głową — co znaczy cała ta historia?...

— To, że tatuś dziś jest nieznosny.

— A! ty rozpieszczony brzdącu! To znaczy, żeś opuściła szpicrut, a któryś z folwarcznych lub lasowych oficjalistów go podniósł a potem stał się natrętnym i...

— Ależ wcale nie był natrętnym i z pewnością to nie jest oficjalista... wykrzyknęłam oburzona — wcale tak nie wyglądał, on... Ty już wiesz jak...

— Jakże wyglądał?

— Słuszny brunet, profil rzymskiego imperatora, wydatna szczeka pod krótko strzyżoną brodą; lechał na zwiezłym murzynku, siedział dobrze, tylko za sztywno...

— Czy rozmawiałaś z nim? — pytał ojcze z wzrastającym zaleciem.

— O tak, powiedziałałam mu, że zupełnie niepotrzebnie się trudził, gdyż Pajdasz byłby mi szpicrut z pewnością podniósł...

(C. d. n.).

Żydowscy komuniści przed sądem.

Sambor, w lipcu.

Przed kilku dniami odbyła się interesująca rozprawa przed sądem przysięgłych w Samborze.

Na ławie oskarżonych zasiadło 10 młodych żydów z Borysławia pod zarzutem zbrodni zdrady stanu. Był to w komplecie cały zarząd tow. „Vorwärts“ należący oficjalnie do ZPS. (żydowska partia socjalistyczna). Oskarżeni w roku 1920 uprawiali agitację bolszewicką, rozszerzali pisma żydowskie, nawołujące do łączenia się z Bundem i III. międzynarodówką, a na zgromadzeniu żydowskich robotników dnia 1 maja 1920, kiedy wrzasała najcięższa walka Polski z rosyjskim bolszewikami uchwalili rezolucję, wprost wroga dla Państwa polskiego, w której znajdowały się np. takie zwroty „niech żyje dyktatura proletariatu“ — „niech żyje rewolucja“ — „zasiłamy pozdrowienie i życzenia dla walczących z imperjalizmem rosyjskich towarzyszy“ itp.

Kontrolę policji nad tego rodzaju agitacją utrudniała okoliczność, że wszelkie takie zebrania odbywały się w zamkniętym kółku, dyskusję prowadzono w żargonie, a postulaty spisywano pismem hebrajskim. Pomimo to udało się naszej policji zebrać dostateczny materiał obciążający; między innemi skonfiskowano protokół opisanego wyżej zgromadzenia i tekst rezolucji.

Oskarżeni bronili się najwmiennie, że rezolucja ta nie jest autentyczną, że ktoś ją przy rewizji podrzucił, że możliwie nawet zrobiła to policja.

Obrony oskarżonych podjęli się adwokaci dr. Woźniakowski z Krakowa, dr. Buber i dr. Einheigel z Lwowa i dr. Landau z Przemyśla, wszystko to działacze z PPS. lub ZPS.

Audytoryum było liczne, przeważnie sami naukowcy.

Prokurator Wasyluk słusznie podniósł w swym przemówieniu, że oskarżeni za Austrii na tego rodzaju kłopoty z pewnością się nie odważyli, że gdy Polska była w niebezpieczeństwie oni zamiast chwycić za broń i walczyć za Państwo, które daje im ochronę i zapewnia spokojny byt i rozwój, godzili wprost skrytobójczo i zdradziecko w byt tego Państwa.

Obronca dr. Landau przemawiał gwałtownie z tupetem właściwym swej rasie, używając takich zwrotów jak np. że w Polsce panuje reakcja, bo nawet Austrija nie oskarżała za przekonania, że zaraza ta reakcyjna nadeszła ze Wschodu itp. tak, że przewodniczący kilkakrotnie zmuszony był upominać mówcę, że by trzymał się tematu. Dr. Woźniakowski widząc, że sprawa jego klientów źle stoi wycofał się z tej sprawy i na ostatni dzień rozprawy nie przyjechał. Po świetnym i wyczerpującym resumé przewodniczącego dra Bejnarowicza przysięgli wydali werdykt zasądzający dwóch oskarżonych, a to Josefsberga, przewodniczącego tow. „Vorwärts“ i Wiesenfelda, sekretarza tego tow., a trybunał zasądził Josefsberga na 3 lata, zaś Wiesenfelda na 2 lata więzienia. Resztę oskarżonych uwolniono. Prokurator jednak zgłosił zażalenie nieważności skutkiem czego zatrzymano ich nadal w areszcie śledczym. Publiczność żydowska była tym wyrokiem skostniewiona tem więcej, że ława przysięgłych składała się z ruskich chłopów, niemieckich kolonistów i 4 żydów, a z wyniku głosowania okazało się, że nawet żydzi głosowali za zasądzeniem. Polaków wcale w ławie nie było, bo obrońcy przy losowaniu przysięgłych wszystkich Polaków tendencyjnie wykluczali.

Uproszczenie administr. skarbowej.

KONKURS.

Ministerstwo skarbu napisało reskryptem z dn. 14 czerwca br. L. 1642/21 konkurs na pracę z dziedziny administracji skarbowej pod następującymi warunkami:

1) Rozdane zostaną dwie pierwsze nagrody po 25.000 mk., cztery drugie nagrody po 15.000 mk., dziewięć trzecich nagród po 10.000 mk. Każda z tych nagród może być także podzielona między jednego lub więcej ubiegających się, z tem jednak zastrzeżeniem, że nagroda wyższej klasy nie może być niższa od nagrody przyznanej za pracę niżej zaklasowaną.

2) W konkursie mogą brać udział tylko urzędnicy skarbowi wszelkich kategorii.

3) Tematem prac jest uproszczenie i ułatwienie wymiaru poboru, i egzekucji państwowych podatków i opłat stemplowych, jak również i postępowania kasowego. Przytem chodzi nie tyle o opracowanie, odpowiadające wymaganiom naukowo-literackim, ile raczej o uzyskanie praktycznych wniosków, któreby przyczyniły się do podniesienia wydajności dotychczas obowiązujących podatków i opłat stemplowych i wzmogły sprawność Urzędów skarbowych.

4) Przedmiotem opracowania może być zarówno całość całego działu skarbowego (jak np. egzekucja albo wymiar) jak i tematy bardziej specjalne (np. wymiar podatków bezpośrednich, wymiar opłat stemplowych, pobór podatku od spadków i darowizn). Praca wykazująca braki dotychczasowego systemu, winna zawierać konkretne wnioski, zmierzające do usunięcia tych braków. Rozmiar pracy pozostawia się uznaniu autora, przytem zaleca się opracowanie wybranego tematu w sposób rzeczowy i o ile możności zwięzły.

5) Prace mają być wniesione do dnia 1 grudnia 1921 do Biura prezydyjnego Ministerstwa skarbu.

6) Każda praca ma być opatrzona godłem, zamieszczonym także na zapieczętowanej kopercie, zawierającej nazwisko i adres autora.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 13 lipca.

— **Wstępny egzamin na Politechnice.** Uchwałą z 11-go lipca 1921 Zebranie Ogólne Profesorów Politechniki lwowskiej zaprowadza na podstawie art. 85 ustawy z dn. 1 października 1921 r. egzamin kwalifikacyjny dla wszystkich kandydatów, chcących się zapisać na Politechnikę lwowską.

— **Lwowska Izba rozrachunkowa.** Niedawno dopiero wskrzeszono przy Oddziale PKKP. we Lwowie Izbę rozrachunkową, dawny Saldierungsverein przy Banku austro-węgierskim. Czynność tej instytucji polega na tem, że reprezentanci banków schodzą się codziennie i w drodze wzajemnego rozrachunku załatwiają wzajemne żądania i wypłaty. Ostateczne wyniki wzajemnego rozrachunku wpisuje się na dobro lub na ciężar rachunku żywego w PKKP. każdego poszczególnego członka. W Lwowskiej Izbie rozrachunkowej uczestniczy 16 banków. W miesiącu czerwcu Izba odbyła 25 zebrań, a ogólny obrót doszedł do poważnej sumy 767 i pół miliona marek. Jeżeli się zważy, że suma ta musiałaby bez istnienia Izby wyrównawczej być w gotówce wypłacana i otrzymana, to sobie możemy uziysłować, ile pracy ludzkiej zaoszczędza się przez Izbę rozrachunkową i o ile zmniejsza się zapotrzebowanie gotówki. (S.)

— **Z Polskiego Towarzystwa matematycznego.** We czwartek dnia 14 bm. odbędzie się w małej sali Zakładu fizycznego, Długosza 8. o godz. 7-ej wieczorem posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa matematycznego z następującym porządkiem dziennym: 1) Dr. Blumenfeld: Rachunek tensorów (ciąg dalszy), 2) Dyskusja.

— **Z Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego.** W piątek dnia 15 lipca o godz. 6 wieczór odbędzie się w sali 14. Starego Uniwersytetu zebranie Koła TMJP. z odczytem prof. H. Ułaszyna pt. „Jama ustna jako rezonator“.

— **Polskie Towarzystwo „Dzieci na wieś“** zawiadamia, że kolonia dziewcząt do Korczyny wyjeżdża we środę, dnia 13 bm. o godz. 22.50. Punkt zborny dla dziewcząt klomb przed głównym dworcem kolejowym o 8-mej wieczorem.

— **Półkolonie Polskiego Towarzystwa „Dzieci na wieś“** otwarte zostaną we czwartek 14 bm. o 9-tej rano.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie upow. Budowniczych we Lwowie** w sprawie jaknajprędszego zlikwidowania strajku budowlanego, odbędzie się we czwartek tj. dnia 14 bm. o godzinie 5-tej popołudniu w lokalu przy ul. Grodzickich 1. 1. I. p.

Równocześnie zawiadamia się, że w tymże lokalu urzęduje stale Komisja Kolegów Budowniczych w sprawie strajku. — Przełożony: H. Zaremba.

— **Święto francuskie dnia 14 lipca** — jak się dowiadujemy — będzie u nas obchodzone uroczystie. W wigilię święta dnia 13 bm. odbędzie się capstrzyk z muzyką wojskową. Dnia 14 bm. o godz. 10 rano odprawi ks. biskup Twardowski w Bazylice archikatedralnej nabożeństwo solenne przy udziale władz cywilnych i wojskowych. W czasie nabożeństwa zgromadzony będzie przed katedrą cały garnizon w parady. Po nabożeństwie odbędzie się defilada przed pomnikiem Mickiewicza.

— **Mianowania.** Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamianował Kazimierza Eljasza dyrektora gimnazjum w Żółkwi, Stanisława Pajaka, dyrektora gimnazjum w Bżozowie, Mieczysława Piątkowskiego, dyrektora seminarium nauczycielskiego męskiego we Lwowie, oraz profesorów gimnazjalnych: Mieczysława Woźniakowskiego, dr. Stanisława Tyneńskiego, dr. Kazimierza Sośnickiego i dr. Ludwika Bykowskiego, okręgowymi wizytatorami szkół na etacie Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego.

— **Z Towarzystwa „Dzieci na wieś“.** Dnia 9 bm. odbyło się w lokalu Ligi pomocy przemysłowej posiedzenie pełnego Wydziału Pol. Tow. „Dzieci na wieś“ pod przewodnictwem prezesa Bolesława Lewickiego. Dyr. Probulski położył w sprawozdaniu swem następujące cyfry co do wysyłki dzieci na kolonie: ze zgłoszonych 619 dzieci 44 nie przyszło do badania lekarskiego, zabrano 575 dzieci i z tych przyjęto na pełne kolonie 481, 94 nie przyjęto z powodu nieodpowiedniego wieku, zakaźnych chorób lub braku potrzeby wyjazdu.

Dzieci otrzymywać będą dziennie następujące racje żywności: 450 gr. maki, 800 gr. mleka kondens., 15 gr. kakao, 30 gr. cukru, 50 gr. tłuszczu, 60 gr. fasoli, 50 gr. ryżu, 40 gr. makaronu, 20 gr. soli, 10 gr. grysu, 150 gr. mięsa, 50 gr. jarzyn, 500 gr. ziemniaków, czyli razem 805 gr. w stanie stałym, nadto pół litry mleka świeżego. Koszt wyżywienia obliczono na 60 mk. dziennie na głowę, w Rabce na 100 mk. Większa część kolonii już wyjechała, inne wyjadą w najbliższych dniach. Dwie kolonie są przeznaczone na sierpień, tj. męska w Rabce i żeńska w Skolem. Na półkolonie zgłosiło się 1500 dzieci, ognisk będzie na razie 5.

W celu wyrażenia wdzięczności Ameryce za ofiarę pomocy, wydział Tow. postanowił złożyć kwotę 4000 mk. na rzecz pomnika dla poległych za Polskę Amerykanów. Następnie omawiano sprawę maki, którą Komitet dzieci na wieś pożytył przed dwoma laty zarządowi miasta w ilości 26.000 kg. Obecnie mimo polecenia prez. Neumanna władze wykonawcze

czynią trudności co do zwrotu maki i chcą wydać tylko połowę, wskutek czego nie można uruchomić pół kolonii. Wydelegowano zatem rad. Włodzisławskiego, który porozumiał się z prez. Neumannem.

Wkońcu zastanawiano się nad kwestją rozpakowania i rozdziału leków ofiarowanych przez Czerwony Krzyż i ustanowiono w tym celu fachową komisję. W dyskusji przemawiali pp.: prez. Lewicki, dr. Serbeński, dr. Parnas, Kordjański, Władysław i inni.

— **W sprawie drożyzny pieczywa.** Ze Stow. przem. lwowskich piekarzy podano nam następujące ceny pieczywa: 1 kg. chleba (50 proc. maki żytniej i 50 proc. pszennej) najwyżej 130 mk., bułka o wadze 5 dkg. po 10 mk., mąka pszena chlebową 1 kg. 180 mk., żytnia 150 mk., a bułkowa 190 mk. Ceny rozumieją się loco piekarnia, a publiczność powinna kupować wprost u piekarzy z pominięciem pośredników.

— **Burza nadciągająca** wczoraj wieczorem przedmieściami Lwowa a o miasto otarła się jedynie pozostawiając po sobie rzęsisty deszcz, który przemienił ulicę w jeziora lub w przelewie strugi bujnych potoków. Szczególnie ulica Ossolińskich tworzyła wielkie jezioro, które zalało ją i oba chodniki. Ulicą Kopernika płynęły wezbrane strumienie mętnej wody i unosiły nagromadzone tutaj piaski, zamulając nimi niżej położone chodniki.

— **Zator tramwajowy** utworzył się w dniu wczorajszym na ul. Lyczakowskiej wskutek pęknięcia osi w jednym z wozów.

— **Mord w lesie biłohorskim.** Dnia 6 lipca 1921, znaleziono w lesie biłohorskim w oddaleniu około sto kroków od toru kolejowego, trupa niezanego nazwiska z dwoma postrzałami karabinowymi w głowę. Opis osoby: wzrost wysoki, lat około 24—28, blondyn, bez zarostu, średnio budowany, wąs golony, włosy na krótko strzyżone, ubrany w siwą bluzę z blaszanymi i rogowymi guzikami, szelki skórzane, koszula w paski niebieskawe z takim samym kołnierzem, spodnie długie z sukna amerykańskiego, buciki sznurwane czarne wojskowe, czapka granatowa w rodzaju maciejówki, krai daszka obity żółtą skórą bez orzelka. Ponieważ mimo energicznych dochodzeń nie udało się dotychczas stwierdzić tożsamości zamordowanego, uprasza się przeto wszystkie osoby, któreby mogły dać jakiekolwiek wskazówki co do niego, aby zgłosiły się w Urzędzie śledczym przy Okręgowej Komendzie Policji Państwowej we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 1. 1.

— **Groźny pożar** wybuchł wczoraj popołudniu w jednym z baraków w warsztatach Kolumny automob. przy ul. Błonnej 3. W komnie zajęła się sadza, a od niej zapaliły się materiały na strychu. Wezwano telefonicznie straż pożarną, która mimo szalejącej wichury ogień opanowała, tak, iż barak ocalał, a szkoda jest stosunkowo nie wielka.

— **Trucizna na pluskwy** chciała pozbawić się życia Genia Zatlacka. Przywieziono ją na stację ratunkową, tam jej przepłukano żołądek, poczem odesłano do domu.

— **Otrucie.** Służąca Genowefa Zalewska targnęła się onegdaj na życie. Pogotowie ratunkowe zajęło się chora, a po zastosowaniu odpowiednich środków zapobiegło niebezpiecznym następstwom trucizny.

— **Jadowna much** ukąsała wczoraj Kornej Neuwart w nogę. Ponieważ noga w przeciągu krótkiego czasu nadzwyczajnie spuchła, więc N. zgłosiła się na stację ratunkową, gdzie nałożono odpowiedni opatrunek.

— **Aresztowanie majstra ślusarskiego.** Do sądu kar. nego oddawiono Karola Rudzika, majstra ślusarskiego, zamieszkałego przy ul. Gredeckiej 43. Rudzik dopuszczał się oszustwa w ten sposób, iż jako majster ślusarski i specjalista w wyrabianiu wag, cechował wagi fałszywą sztancą, oddawał je stronom i zaliczał im należytość cechowniczą, przyczem narażał strony na dochodzenia karne w razie przyłapania takiej wagi.

Topielica w Mykietyńcach. W korycie Starej Bystrzycy powyżej mostu drewnianego w Mykietyńcach znaleziono zwłoki pici żeńskiej niezanego pochodzenia. Przeprowadzone dochodzenia celem ustalenia tożsamości znalezionej trupa stwierdziły, że nie zachodzi tu wypadek czynu karygodnego, tylko akt samobójstwa przez utopienie.

Kradzież na bału w Balicach. Podczas bału u ks. Hieronima Radziwiłła w Balicach, pod Krakowem, skradziono z toalety dwie broszki, wysadzane brylantami, przedstawiające wartość 600.000 mk.

Kronika sportowa.

Pogoń I.—Polonia ♥ **Przemysłu** 8:1 (2:0. Sędziował zbyt „skrupulatnie“, co wyszło na korzyść „Polonii“, p. J. Hipp z „Polonii“.

K. S. Stryj—48 pp. (Stanisławów) 1:0, 2:1. Wielką żywotność okazuje z pomiędzy klubów prowincjonalnych K. S. „Stryj“ w Stryju urządzając co niedzieli zawody i skupiając obok siebie całe życie sportowe tego miasta.

Ostatnie zawody Stryja z 48 pp. przyniosły mu piękne i zasłużone zwycięstwo nad przeciwnikiem, wcale poważnym. Przy pilnym i należytym treningu, a przedewszystkiem organizacji może ten klub okazać się silnym przeciwnikiem dla drużyn klasy B w mistrzostwie tejże na rok 1922.

Tajemnicze morderstwo w Kozielnikach wyjaśnione.

MORDERCZYNI UJĘTA.

Dnia 29 czerwca znaleziono w lesie kozielnickim zwłoki kobiety w bestjański sposób zamordowanej. — Cała głowa i szyja pokryta była tłuczonymi ranami, obie szczęki rozbite. Zwłoki leżały na białym, wielkim worku, który przedstawiał dla władz, prowadzących śledztwo największą zagadkę.

Sprawą wyjaśnienia tajemniczego morderstwa zajął się energicznie Urząd śledczy P. P. Okręgu lwowskiego, który w przeciągu kilku dni ujął sprawczynię mordu. Skrupulatnie przeprowadzone śledztwo wykazało następujący bieg wypadków:

Zamordowana śp. Teodozja Bokalo, zamieszkała we Lwowie przy ul. Krótkiej, 1. 8, wyszła z domu dnia 28 czerwca i więcej nie powróciła. Nazajutrz przyszła do jej mieszkania jakaś kobieta, która chciała zabrać wszystkie rzeczy, tłumacząc domownikom, że Teodozja Bokalo wykorzystywała ją w nieczyny sposób, zabrała poduszki i pieniądze, pokrzywdziła ją w znacznym stopniu i uciekła w niewiadomym kierunku. Przypadek zrzucił, iż w nocy z 28 na 29 czerwca wróciła z zakupu prowiantów na prowincji współlokatorka śp. Teodozji Bokalo, a nie zastawszy jej w domu przesiadła całą noc na schodach. Ta największe opowiadała zabraniamy rzeczy zwłaszcza, że nieznana „pokrzywdzona“ chciała nawet wynająć mieszkanie jakiemuś wojskowemu. Trzeciego lipca owa nieznana kobieta przyszła powtórnie i zabrała znowu kilka rzeczy z mieszkania. To wydało się zamieszkałym w tym domu podejrzanym, to też sprowadzili ową kobietę na inspekcję policji. Urzędujący tam funkcjonariusz wysłuchał obie strony i oczywiście nie podejrzewając, że sprawa pozostaje w związku z morderstwem, rzeczy zabrane kazał zwrócić, a po przesłuchaniu podejrzaną kobietę uwolnił.

Tymczasem tajemnicze zniknięcie śp. Teodozji Bokalo wydawało się lokatorom dziwnie zagadkowym czytali w międzyczasie opis zamordowanej w lesie kozielnickim i zrodziło się podejrzenie zwłaszcza, że opis sukni odpowiadał tej, w której śp. Bokalo w dniu 26 czerwca wyszła. Zgłosili się tedy w Urzędzie śledczym, gdzie rozpoznali suknię i ustalili tożsamość zamordowanej.

Dalsze śledztwo doprowadziło szybko do ujęcia morderczyni. Jest nią właśnie ta nieznana kobieta, która nazajutrz po dokonaniu bestjańskiego mordu odwiedziła mieszkanie zamordowanej.

Nazwiska sprawczyni mordu, będącej w ciąży, i niektórych szczegółów śledztwa podać jeszcze nie możemy.

Morderczyni, której mąż zaginał z początkiem wojny, aresztowana wypierała się długi czas, wkońcu przyznała się do popełnionego czynu i podczas przesłuchania twierdziła, iż ją do tego kroku namawiał narzeczony. Wybrała się tedy wraz z śp. Teodozją Bokalo do Kozielnik, a gdy doszły do budki, oddalonej o 1 km. od Persenkówki w kierunku Sichowa, rzuciła się na swą towarzyszkę i zaczęła ją bić kamieniami w głowę, poczem starała się ją rzucić do studni, ale gdy śp. Teodozja Bokalo bronila się i krzyczała, sprawczyni wyciągnęła ją ze studni i dobiła ud rzeniami kamieni.

Pomimo wielkich trudności, jakie sprawa ta od pierwszej chwili nastęrczała, Urząd śledczy P. P. Okręgu lwowskiego z nadzwyczajną sprężystością dążył do jej wyjaśnienia i ostatecznie doprowadził do tego, że sprawczyni strasznego mordu znachodzi się już pod kluczem.

O zbliższych szczegółach niebawem doniesiemy.

Ze świata.

© Zbrodnia morderstwa wykryta po roku. Posiadacz drobnej fermi w okolicy Dunkierski, Alfons Mahieux, 45-letni mężczyzna, powrócił pod wieczór w lipcu 1920 r. do domu, lecz nagle w nocy znikł bez śladu. Mahieux był żonaty ze starszą od siebie kobietą, wdową po niejakiu Kirken. Sąsiadka Mahieux, pani Girenbrank, była zdumiona, usłyszawszy w ostatnią sobotę nad ranem jakiś hałas w ogrodzie. To najstarszy z synów żony Mahieux, kopał głęboką jamę o parę metrów od domu. — Co się tam kopie w ogrodzie? — spytała sąsiadka. — Ach, to nic, — odpowiedziała Sydonia Mahieux, żona farmera, — to mój syn kopie ziemię, by podsypać ziemię pod bramę, którą naprawiam. I rzeczywiście syn Sydonii z workiem na plecach przynosił trzykrotnie ziemię, czy jakąś inną rzecz z wykopanego dołu w stronę obory. Następnego dnia dół był już zasypany, posadzona była dokoła kapusta. Ale sąsiadka Mahieux, pamiętając o tajemniczym zniknięciu właściciela fermi rok temu, była podejrzliwa. Przypomniła się jej moment kopania dołu w ogrodzie i całą tę historję opowiedziała policji tamtejszej. Gdy żandarmi przybyli do mieszkania Mahieux, żona zaginionego z początku zaprzeczyła wszystkiemu. Oświadczyła, że rów, o którym była mowa, jest pusty. Ale w ogniu pytań przyznała się

do zbrodni. Zastrzeliła swego męża wystrzałem z rewolweru i potem zakopła trupa w dole, który siania wykopała. Ale bojąc się, że zbrodnia jej zostanie wykryta, w sobotę w nocy usunęła zwłoki swego nieboszczyka męża, rzucając je w nurty kanału de Hante Cohn. Przesłuchana w sadzie zmieniła zeznania. To wieśniak Juliusz Vandenaelle, 29-letni młodzieniec, zamordował Mahieux, by żyć z nią odtąd na stałe. Ale aresztowany Vandenaelle, zaprzeczył energicznie temu: Owszem, Sidonia Mahieux proponowała mu zgładzenie jej męża, oświadczył, ofiarowując mi za to 700 franków, ale odrzuciłem tę propozycję. Przy konfrontacji obojga, obstawali oboje przy swych twierdzeniach. Zbrodniarkę i jej współnika umieszczono w więzieniu.

© Nowe rozruchy antysemityczne w Jaffie. 30-go czerwca jechało okrętem dziesięciu żydów z Beyrouth do Palestyny. Komenderujący oficer w Jaffie wysłał żołnierzy dla ochrony nowoprzybyłych. Wyładowali oni bez wypadku. Lecz skoro żołnierze mieli już wracać do koszar, tłum Arabów rzucił się na nich. Powstała strzelanina, podczas której tak z jednej, jak i z drugiej strony byli zabici.

Tak to ziemia obiecana cieszy się swymi obiecującymi synami.

— Plaga niebywałych upałów przeniosła się obecnie z Ameryki (gdzie do niedawna panowała) do Anglii. Dotąd zanotowano 20 wypadków porażenia słonecznego.

OGŁOSZENIA.

-- NOWOŚĆ --

„Wschodnie zagadnienia graniczne Polski“

stosunki etniczno-społeczne

z mapką
napisał

Prof. dr. JAN CZEKANOWSKI

do nabycia w Kantorze

SŁOWA POLSKIEGO

Zimorowicza 11—15.

— — Cena Mp. 100. — —

J. HABBERTON.

CHŁOPYSZKI — HELENY —

HUMORESKA.

Przekład W. M.

Cena 60 Mp.

Do nabycia w Kantorze

SŁOWA POLSKIEGO

Zimorowicza 11—15.

szybko wzrasta. Przyczyną tego jest fakt, że kupcy niemieccy ofiarują towar znacznie tańszy. Różnica cen towarów angielskich a niemieckich dochodzi do 40 proc. W ostatnich czasach przywiezione specjalnie większe ilości fortepianów i papieru. (S.)

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 12 lipca 1921.

I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.). Bank akc. związkowy II do V emisji 280, 1680, 485 — Bank Dyskontowy we Lwowie 280, — 700 — Bank hip. akc. 280, 30, 750 — Bank hip. ziemny 280, 28 — 420 — Bank Małopolski 280, 2240, 700 — Bank powisz. kred. 140, 7 — 300 — Bank przemysłowy 280, 28, 530 — Bank ziem. kred. gal. 280, 35, 550 —

II. Akcje Tow. handl. i przem. Browary lwowskie 500 100 1800 — —, Tow. Chodorów 140 — 2300 — 2425, Tow. akc. fabr. kart 140 42 1750 — —, „Cmielów“ fabr. porcel. 1000 — 3750 — —, Fabryka cementu „Portland Szczakowa“ 140 28 — —, Tow. akc. „Galicja“ 490 301 80000 — —, Tow. „Gafota“ 140 2250 2100 — —, Tow. Górka 140 1540 9000 — —, „Oikos“ Zakł. prz. drz. 100 — 3975 — —, Warsz. Ska-akc. bud. „Parowozów“ I. emisja 500 — 1700 — —, II. emisja 000 — 0000 — —, „Pezet“, pow. Zakł. bud. 500 — 1025 — —, „Pocisk“ Zakł. amun. 350 — 850 — —, — — Polska nafta I i II em. 500 75 1975 — —, III. emisja 000 — 0000 — 0000 — —, Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji 140 21 1100 — —, IV. emisja — 0 — — 0 6000, Tow. Rakszawa 140 56 5300 — —, Zakłady elektr. Siersza 140 566 2200 — —, Gal. Zakł. górn. Siersza 140 — 7300 — —, Tow. Zieleniewski 140 20 9000 — —.

III. Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.). Bank Małopolski 4 1/2% 99 — 101, Banku hip. gal. 4 1/2% 100 — 102 —, Banku hip. gal. 4%, 92 —, 94 —, Banku hip. ziem. 4 1/2% 99 — 101 —, Banku kraj. gal. 4 1/2% 104 — 106 —, Banku kraj. gal. 4% 99 — 101 —, Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2% 106 —, 108 —, Tow. kred. gal. ziem. 4% 102 — 104 —, Banku kred. ziem. gal. 4 1/2% 99 — 101 —

IV. Oblig. za 100 Mk. (bez kup. bież.). Komun. Banku kraj. 4 1/2% 100 — 102 —, Komun. Banku kraj. 4% 88 — 90 —, Kolej lokalnej Banku kraj. 4% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4% 88 — 90 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/2% 91 — 93 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2% 95 — 97 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4% 88 — 90 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4% 88 — 90 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4% 88 — 90 —.

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb. 440 — 500 —, po 500 rb. 240 — 280 —, drobne 180 — 230 —, Ruble Dumskie. (po 1000) 55 — 75 —, (po 250) 35 — 55 —, Karbowanice (po 1000) 3 — 5 —, Grzywny (po 500 i wyżej) 6 — 10 —, Franki franc. 140 —, 155 —, Franki szwajc. 260 — 290 —, Funt sterlingi 6200 — 7200 —, Dolary amerykańskie 1825 — 1975 —, Dolary kanadyjskie 1500 — 1600 —, Marki niemieckie po 1000 2400 — 2600 —, po 100 2400 — 2500 —, (drobne) 2220 — 2400 —, Lei rumuńskie po 500 2650 — 2850 —, drobne 2550 — 2750 —, Liry włoskie 70 —, 90 —, Czeskie korony 2400 —, 2600 —, Korony austr. niem. stempl. 200 — 230 —.

VI. Dewizy. Londyn 6500 — 7200 —, Paryż 140 — 160 —, Zurych, 27000, 300 — — —, Praga 2500 — 2700 —, Wiedeń 250 — 280 —, Berlin 2600 — 2800 —, Nowy Jork 1750 — 1850 —.

VII. Rata bankowa. Stopa eskontowa K. P. P. 6 1/2%

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 12 lipca 1921.

Akcje bankowe. Polski Bank Przemysłowy 500 — 580 000 — 000, Bank hipoteczny 675 — 725 000, Bank Małopolski 625 — 675 —, 000 Ziemi Bank kredytowy 700 — 750 —, Powszechny Bank kredyt. powszechnego T. A. 000 — — —, Bank Związku Spół. zarob. 000 — 0000, Polskie Tow. handlowe 950 1100 — — 00 — 00 —, Handl. Ska akc. Impex. 425 — 475 — 000 300, Polski Glob 1200 — 1300 — 1250 Żegluga polska 550 600 000 Zieleniewski 8500 9000 00 — 0000, Warsz. Ska akc. bud. parowozów I. em. 1700 — 1900 —, II. em. 1850 — 1800 —, Górka 8100 — 8400 — 0000, Siersza 7600 — 7900 — T. P. G. 8000 — 8500 8200, Trzebinia, fabryka maszyn I. — III. 2900 3200, 0000 0000 IV. 0000 0000, Lemiesz 6200 6400 Automotor 2300 2500 Polska Nafta 2050 2450, Elektrown. w Sierszy 2100 2300 0000, Oikos 4000 4200 Pezet 1050 1150 Trzebinia, fabr. przetw. tłuszczowych 2900 3100 0000, Krakus 3700 3900 3750, Fabryka porcel. Cmielów 4000 4300.

Waluty Gotówka Czeki
Dolary Stanów Zjedn. 6000 — 0000 — 0000 0000 —, Franki francuskie — 00 00 00 00 — — —, Marki niemieckie 240 26 — 25 — 27 —, Korony austriackie 230 250 250 — 270 —, Korony czesko-słowackie 24 — 2600 25 — 27 —

Prenumeratę

na „Słowo Polskie“

przyjmuje

Administracja „Słowa Polskiego“

Lwów, ul. Zimorowicza 11—15.

Do naszych prenumeratów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejanie na odcinku przekazu adresu z o-paski „Słowa Polskiego“.

Prenumeratów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego“, ul. Zimorowicza 11—15.

Dział ekonomiczny.

✕ Produkcja ropy w maju br. wyniosła razem 2325 cystern, wobec 4452 cystern wyprodukowanych w kwietniu. Z sumy tej przypada na Borysław 952 cystern, Tustanowice 803. W porównaniu z produkcją z poprzedniego miesiąca wyprodukowano o 2125 cystern mniej. Przyczyną tego gwałtownego spadku był dłuższy czas trwający strajk górników. (S.)

✕ Konkurencja niemiecka w Argentynie. Według ostatniego sprawozdania London—River—Plate Bank import towarów niemieckich do Argentyny stale i